

Sygnatura akt VIII C 602/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Tomasz Kalsztein

Protokolant: Anita Dębowska

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko A. S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.368,88 zł (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osiem złotych osiemdziesiąt osiem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 października 2017 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 595,28 zł (pięćset dziewięćdziesiąt pięć złotych dwadzieścia osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 602/18

UZASADNIENIE

W dniu 30 października 2017 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczył przeciwko pozwanej A. S. w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zapłatę kwoty 2.928,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 600 zł.

W uzasadnieniu powód podniósł, że dochodzona pozewm wierzytelność wynika z braku zapłaty przez pozwaną kwoty z tytułu zawartej w dniu 26 października 2016 roku z (...) Sp. z o.o. umowy pożyczki nr (...). W dniu 11 września 2017 roku powód na mocy umowy cesji nabył wierzytelność względem pozwanej, na którą na dzień wniesienia pozwu składają się: należność główna w kwocie 2.906,27 zł oraz odsetki w kwocie 22,05 zł naliczone od niespłaconej należności głównej za okres od dnia 12 września 2017 roku do dnia poprzedzającego wniesienie pozwu.

(pозew w elektronicznym postępowaniu upominawczym k. 3-4v.)

W dniu 29 listopada 2017 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, którym zasądził od pozwanej na rzecz powoda dochodzoną wierzytelność wraz z kosztami procesu.

Nakaz ten pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżyła sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała roszczenie powoda co do zasady i wysokości, ponadto, z ostrożności procesowej, zgłosiła zarzut przedawnienia.

Postanowieniem z dnia 12 stycznia 2018 roku Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie stwierdził skuteczne wniesienie sprzeciwu i utratę mocy nakazu zapłaty w całości oraz przekazał rozpoznanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi.

(nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 5, sprzeciw k. 5v.-6, postanowienie k. 9v.)

Po przekazaniu sprawy z e.p.u., powód uzupełnił braki pozwu i podtrzymał powództwo w całości.

(pismo procesowe k. 13, pozew k. 14-17)

W piśmie procesowym z dnia 9 maja 2018 roku pełnomocnik pozwanej podtrzymał stanowisko w sprawie, zgłaszając zarzut braku legitymacji procesowej czynnej powoda, niewykazania przez powoda istnienia wierzytelności objętej żądaniem, a także kwestionując wysokość dochodzonego roszczenia, w szczególności zasadność obciążenia pozwanej prowizjami.

(pismo procesowe k. 50-52)

Replikując na powyższe, powód, wnosząc jak w pozwie, wyjaśnił, iż pozwana podpisała własnoręcznie wniosek o udzielenie pożyczki, jak i samą umowę pożyczki, na mocy której wypłacono jej kwotę 2.500 zł. Pozwana zobowiązała się spłacić zaciągnięte zobowiązanie wraz prowizją – 650 zł oraz prowizją za obsługę – 750 zł (12 x 62,50 zł), a więc łącznie kwotę 3.875 zł. Z powyższego pozwana wywiązała się jedynie w części, na skutek czego do spłaty pozostała kwota 2.928,32 zł, na którą składają się: kapitał – 2.500 zł, prowizja – 406,27 zł oraz odsetki umowne – 22,05 zł. Jednocześnie powód wskazał, że dokonane przez dłużniczkę wpłaty zostały zaliczone na poczet kosztów windykacyjnych oraz prowizji. Na koniec wyjaśnił, iż naliczone w umowie opłaty nie przekraczają limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu.

(pismo procesowe k. 58-60)

W toku dalszego postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe k. 63-65, k. 77-79)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 października 2016 roku pozwana A. S. zawarła z pierwotnym wierzycielem (...) Sp. z o.o. w W. umowę pożyczki ratalnej nr (...), na mocy której udzielono jej pożyczki pieniężnej w kwocie 2.500 zł. Pozwana zobowiązała się spłacić otrzymaną kwotę wraz z prowizją za udzielenie pożyczki w kwocie 625 zł wymaganą w całości od momentu wypłaty pożyczki oraz prowizją za obsługę w wysokości 62,50 zł należną za każdy okres odsetkowy, w 12 miesięcznych ratach w wysokości i terminach określonych w harmonogramie spłat. Termin całkowitej spłaty pożyczki strony umowy oznaczyły na dzień 2 listopada 2017 roku. Z tytułu nieterminowej obsługi pożyczki pożyczkodawca mógł naliczyć koszty windykacyjne w wysokości nie wyższej niż 6-krotność stopy lombardowej, który to limit obejmował wszelkie koszty windykacyjne. Za opóźnienie w spłacie pożyczki pożyczkodawca był uprawniony do naliczania odsetek karnych w wysokości zgodnej z obowiązującymi przepisami prawa. W umowie nie zastrzeżono natomiast odsetek kapitałowych. Strony umowy ustaliły ponadto, że wpłaty pożyczkobiorcy zaliczane będą na należności wynikające z jej treści, według następującej kolejności: koszty windykacji, prowizje i opłaty oraz koszty płatne zgodnie z umową, odsetki od kapitału przeterminowanego, wymagalne odsetki za okresy obrachunkowe, kapitał przeterminowany, odsetki bieżące, kapitał niewymagalny. Całkowita kwota do spłaty obciążająca pozwaną wynosiła 3.875 zł. Pożyczkodawca mógł wypowiedzieć umowę pożyczki, m.in. w sytuacji, gdy pożyczkobiorca nie dokona spłaty

zobowiązań wynikających z umowy w ustalonym terminie. Termin wypowiedzenia wynosił 30 dni po uprzednim bezskutecznym wezwaniu pożyczkobiorcy do zapłaty zaległych rat w terminie 7 dni. Zgodnie z harmonogramem spłaty, pozwana była zobowiązana do uiszczania rat do 2-go dnia każdego miesiąca, w kwocie po 322,91 zł pierwsze 11 rat i 322,99 zł ostatnia rata, przy czym termin wymagalności pierwszej raty został oznaczony na dzień 2 grudnia 2016 roku. Na każdą ratę składała się kwota kapitałowa, prowizja za udzielenie pożyczki (52,08 zł w przypadku pierwszych jedenastu rat i 52,12 zł w przypadku ostatniej raty) oraz prowizja za serwis (62,50 zł).

Podstawę zawarcia umowy stanowił wniosek pozwanej z dnia 26 października 2016 roku. Wniosek, o którym mowa, jak również umowę pożyczki pozwana sygnowała własnoręcznym podpisem.

Udzielona pozwanej pożyczka w kwocie 2.500 zł została przelana na podany przez nią rachunek bankowy.

(umowa pożyczki k. 18-22, wniosek o udzielenie pożyczki k. 23-24, harmonogram spłaty k. 26, potwierdzenie przelewu k. 61)

Na poczet zaciągniętego zobowiązania pozwana dokonała wyłącznie trzech wpłat. Pierwszą ratę pożyczki w kwocie 322,91 zł A. S. wpłaciła w dniu 5 grudnia 2016 roku, a więc 3 dni po terminie. W związku z opóźnieniem w spłacie, pożyczkodawca był uprawniony do zaliczenia wpłaty pozwanej w pierwszej kolejności na poczet prowizji wchodzących w skład raty (52,08 zł i 62,50 zł), następnie odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od kwoty 322,91 zł za okres od dnia 3 grudnia do dnia 5 grudnia 2016 roku (0,19 zł) i kapitału przeterminowanego (208,14 zł). W ten sposób nieuregulowane zadłużenie z tytułu pierwszej raty wyniosło 0,19 zł kapitału.

Drugą ratę w wysokości 322,91 zł pozwana uiszczyła w dniu 7 lutego 2017 roku, a więc 36 dni po terminie. W związku z opóźnieniem w spłacie, pożyczkodawca był uprawniony do zaliczenia wpłaty pozwanej w pierwszej kolejności na poczet prowizji wchodzących w skład raty (52,08 zł i 62,50 zł), następnie odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od kwoty 323,10 zł (0,19 zł zaległego kapitału + 322,91 zł drugiej raty) za okres od dnia 3 stycznia do dnia 7 lutego 2017 roku (2,23 zł) i kapitału przeterminowanego z tytułu pierwszej i drugiej raty (0,19 zł + 205,91 zł). W ten sposób nieuregulowane zadłużenie z tytułu drugiej raty wyniosło 2,42 zł kapitału.

Trzecią ratę w wysokości 322,91 zł pozwana uiszczyła w dniu 20 lutego 2017 roku, a więc 18 dni po terminie. W związku z opóźnieniem w spłacie, pożyczkodawca był uprawniony do zaliczenia wpłaty pozwanej w pierwszej kolejności na poczet prowizji wchodzących w skład raty (52,08 zł i 62,50 zł), następnie odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od kwoty 325,33 zł (2,42 zł zaległego kapitału + 322,91 zł trzeciej raty) za okres od dnia 3 lutego do dnia 20 lutego 2017 roku (1,12 zł) i kapitału przeterminowanego z tytułu drugiej i trzeciej raty (2,42 zł + 204,79 zł). W ten sposób nieuregulowane zadłużenie z tytułu trzeciej raty wyniosło 3,54 zł kapitału.

Po dniu 20 lutego 2017 roku pozwana zaprzestała dalszych wpłat na rzecz pożyczkodawcy.

(lista wpłat k. 52, kalkulator odsetkowy Lex, okoliczności bezsporne)

W związku z niewywiązaniem się przez pozwaną z zaciągniętego zobowiązania, pierwotny wierzyciel pismem z dnia 6 września 2017 roku wypowiedział dłużnicze umowę pożyczki, wzywając jednocześnie do spłaty zadłużenia w kwocie 2.780 zł.

(wypowiedzenie umowy k. 50-51)

W dniu 11 września 2017 roku (...) Sp. z o.o. w W. zawarł z powodem (...) Sp. z o.o. w W. umowę o przelew wierzytelności m.in. wobec dłużnika A. S.. W załączniku do umowy sprzedaży wierzytelności zadłużenie pozwanej zostało oznaczone na kwotę 2.906,27 zł. W załączniku odnotowano wpłaty pozwanej w wysokości 968,73 zł.

(umowa przelewu wierzytelności k. 28-31v., załącznik nr 1 do umowy przelewu wierzytelności k. 32, oświadczenie o zapłacie ceny k. 34)

Do dnia wyrokowania pozwana nie zapłaciła kwoty dochodzonej przedmiotowym powództwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowodów z dokumentów, których prawdziwość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne w części.

Rozważania w niniejszej sprawie rozpocząć należy od oceny zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia, skuteczne podniesienie przedmiotowego zarzutu jest bowiem wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, a ich badanie w takiej sytuacji staje się zbędne (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, OSNC 2006/7-8/114 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, Lex nr 741022). Zgłoszony zarzut okazał się nieskuteczny. W sprawie znajdował zastosowanie trzyletni termin przedawnienia, o którym mowa w art. 118 k.c., co wobec wypowiedzenia umowy pożyczki we wrześniu 2017 roku i wytoczenia powództwa w październiku 2017 roku, prowadzi do wniosku, iż roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu.

Chybiony okazał się również zarzut pozwanej dotyczący braku wykazania przez powoda legitymacji procesowej czynnej. W ocenie Sądu zaofiarowany przez stronę powodową materiał dowodowy był wystarczający do wykazania, iż nabyła ona ze skutkiem prawnym wierzytelność wobec pozwanej wynikającą z umowy pożyczki z dnia 26 października 2016 roku. Powód złożył do akt sprawy umowę cesji wierzytelności wraz z załącznikami, w tym wyciąg z załącznika nr 1A, zawierającego papierowy wykaz wierzytelności objętych umową cesji. Wskazać należy, że przedłożone dokumenty zostały podpisane przez strony umowy cesji, przy czym na wyciągu z załącznika widnieją parafy sygnatariuszy, co jednak, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nie deprecjonuje waloru dowodowego tego dokumentu. W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że kwestionowanego przez stronę pozwaną załącznika nie sposób postrzegać, jako tabeli wytworzonej na potrzeby przedmiotowego procesu, jak usiłuje to czynić pozwana. Pozwana zdaje się bowiem zupełnie pomijać okoliczność, że załączony wydruk został podpisany przez strony umowy cesji, przy czym złożone pod jego treścią parafy odpowiadają parafom złożonym na każdej ze stron umowy cesji, poza ostatnią, na której widnieją pełne podpisy sygnatariuszy umowy. Za zasadny uznać należy zatem wniosek, że przedłożony dokument został sporządzony wraz z umową cesji, nie zaś post fatum, zwłaszcza, iż pozwana nie podważa autentyczności paraf złożonych chociażby na kolejnych stronach umowy cesji. Oczywiście jest również, że dokument ten (załącznik nr 1A) nie został złożony w formie kompletnej, a jedynie skróconej, tj. pozwalającej na weryfikację konkretnej wierzytelności (tu: przysługującej wobec pozwanej), co nie umniejsza jego mocy dowodowej. Nie może budzić wątpliwości, że na potrzeby przedmiotowego procesu koniecznym było jedynie wykazanie, iż umowa cesji przenosiła tę konkretną wierzytelność stanowiącą źródło żądania powoda. W konsekwencji zbędnym było przedłożenie całości załącznika nr 1A, zwłaszcza, że pozostałe wierzytelności musiałyby zostać zanonimizowane. Odnośnie zaś przedłożonego dokumentu oczywistym pozostaje, że dla jego waloru dowodowego nie ma znaczenia sposób jego anonimizacji w zakresie innych wierzytelności (w przedmiotowej sprawie wierzytelności te zostały usunięte, równie dobrze mogłyby jednak zostać zakreślone na czarno), istotnym jest bowiem, że dokument ten został sygnowany parafą, co zdaniem Sądu jest wystarczające do stwierdzenia jego autentyczności. Kontynuując rozważania w zakresie omawianego zarzutu podkreślenia wymaga także, iż wierzytelność objęta załącznikiem nr 1A została w odpowiedni sposób oznaczona, co pozwala na jej pełną identyfikację. Godzi się przypomnieć, że zgodnie z dyspozycją art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba, że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Celem i skutkiem przelewu jest przejście wierzytelności na nabywcę. Jest to jedynie zmiana podmiotowa stosunku zobowiązaniowego. W wyniku przelewu przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia

umowy przelewu, wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami. Wyjaśnić wreszcie należy, że ewentualny brak zawiadomienia dłużnika o dokonanej cesji w żaden sposób nie wpływa na jej skutki. Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, iż strona powodowa wykazała swoją legitymację procesową. Złożone do akt dokumenty pozwalają jednoznacznie stwierdzić, iż przejście wierzytelności miało miejsce, wynika z nich bowiem kiedy i pomiędzy jakimi stronami doszło do zawarcia umowy przelewu wierzytelności, wobec kogo wierzytelność przysługiwała, jakie było źródło jej powstania oraz jaka była wysokość zadłużenia pozwanej w dacie nabycia wierzytelności przez powoda.

Sąd przyjął ponadto, iż pozwaną łączyła z pierwotnym wierzycielem umowa pożyczki, na mocy której pozwanej została udzielona pożyczka w kwocie 2.500 zł, którą pozwana zobowiązał się spłacić wraz z prowizją oraz prowizją za obsługę w 12 miesięcznych ratach, począwszy od dnia 2 grudnia 2016 roku. Na dowód powyższego strona powodowa złożyła umowę pożyczki wraz wnioskiem o jej udzielenie, pod treścią których widnieje podpis pozwanej, przy czym A. S. w toku procesu nie kwestionowała jego autentyczności. Powód załączył także potwierdzenie wykonania przelewu w kwocie 2.500 zł, która to kwota została wypłacona w dniu 26 października 2016 roku na rachunek bankowy pozwanej oznaczony w treści umowy pożyczki. W świetle powyższych faktów nie może ostać się zarzut pozwanej, jakoby nie otrzymała od pożyczkodawcy kwoty pożyczki. Wskazać wreszcie należy, że powód załączył w poczet materiału dowodowego oświadczenie o wypowiedzeniu umowy pożyczki, a tym samym wykazał wymagalność dochodzonego w sprawie roszczenia. Wyłącznie zatem na marginesie wyjaśnienia wymaga, że ostatnia rata pożyczki podlegała zapłacie do dnia 2 listopada 2017 roku, a więc niewątpliwie całość niespłaconej pożyczki była wymagalna w dacie wyrokowania.

W świetle złożonych do akt dokumentów Sąd przyjął ponadto, że na poczet zaciągniętego zobowiązania pozwana dokonała wyłącznie trzech wpłat w kwocie 322,91 zł każda (a więc odpowiadających wysokości rat pożyczki), co miało miejsce w dniach 5 grudnia 2016 roku (3 dni po upływie terminu płatności pierwszej raty), 7 lutego 2017 roku (36 dni po upływie terminu płatności drugiej raty) oraz 20 lutego 2017 roku (18 dni po upływie terminu płatności trzeciej raty). Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że w przypadku uchybienia terminowi płatności pożyczkodawca księgował wpłaty na poczet zaległości w następującej kolejności: koszty windykacji, prowizje i opłaty oraz koszty płatne zgodnie z umową, odsetki od kapitału przeterminowanego, wymagalne odsetki za okresy obrachunkowe, kapitał przeterminowany, odsetki bieżące, kapitał niewymagalny. Skoro więc pozwana uchybiła terminowi płatności trzech pierwszych rat pożyczki, uiszczane przez nią kwoty podlegały zaliczeniu na poczet zadłużenia w opisanej wyżej kolejności. W konsekwencji nie można podzielić twierdzeń powoda, że wpłaty pozwanej w łącznej wysokości 968,73 zł zostały zaliczone wyłącznie na poczet kosztów windykacyjnych oraz prowizji, zaś do spłaty pozostał cały kapitał (2.500 zł) oraz część prowizji (406,27 zł). Nie sposób bowiem przyjąć, iż w dacie pierwszej wpłaty dokonanej przez pozwaną, po stronie pierwotnego wierzyciela mogłyby powstać koszty windykacji, które wraz z prowizją (52,08 zł + 62,50 zł) mogły osiągnąć wartość 322,91 zł, zwłaszcza jeśli uwzględni się czas opóźnienia w spłacie sięgający zaledwie 3 dni. W ten sam sposób odnieść się należy do dwóch kolejnych wpłat, w przypadku których opóźnienie było wprawdzie większe (36 i 18 dni), to jednak niewątpliwie nie mogło skutkować powstaniem kosztów windykacyjnych w kwocie, po odjęciu kosztów prowizji, przekraczającej 200 zł. Brak było także podstaw do zaliczenia wpłat pozwanej na poczet należności jeszcze niewymagalnych. Oczywiście jest przy tym, że to na powodzie ciążyła powinność wykazania (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że pierwotny wierzyciel podejmował wobec pozwanej czynności windykacyjne, a także, iż z ich tytułu poniósł określony koszt, jeśli z powyższego chciał wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne, czemu jednak powód nawet nie starał się sprostać. W konsekwencji Sąd przyjął, że wpłaty pozwanej były zaliczane na poczet kolejno: prowizji, odsetek od kapitału przeterminowanego oraz kapitału przeterminowanego. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że odsetki od kapitału przeterminowanego wyniosły odpowiednio: 0,19 zł dla pierwszej raty, 2,23 zł dla drugiej raty i 1,12 zł dla trzeciej raty. Tym samym wpłacane przez pozwaną kwoty pokrywały prowizje wchodzące w skład raty, w/w należności odsetkowe oraz kapitał przeterminowany. Reasumując Sąd przyjął, iż dokonując wpłat w łącznej wysokości 968,73 zł pozwana spłaciła w całości dwie pierwsze raty pożyczki, natomiast w zakresie trzeciej raty spłaciła prowizję (52,08 zł + 62,50 zł), odsetki od kapitału przeterminowanego (3,54 zł) oraz częściowo kapitał (204,79 zł z wymagalnego 208,33 zł). Do spłaty z tytułu pożyczki pozostała zatem, jeśli chodzi o kapitał, niespłacona jego część z tytułu trzeciej raty – 3,54 zł oraz rat od czwartej do ostatniej – w całości (3,54 zł + 8 x 208,33 zł + 208,37 zł = 1.878,55 zł).

Wątpliwości nie budziło ponadto, że pierwotny wierzyciel jest przedsiębiorcą zajmującym się prowadzeniem działalności gospodarczej m.in. w zakresie udzielania pożyczek gotówkowych, a strona pozwana, jako osoba fizyczna jest konsumentem. Dlatego też należało ustalić, czy postanowienia umowy z dnia 26 października 2016 roku były dla jej stron wiążące. Sąd bowiem może, a nawet powinien dokonywać oceny postanowień zawartych umów, a także postanowień samych wzorców umów, co do ich zgodności z prawem. Ocena ta może zostać dokonana również in concreto w toczącym się między przedsiębiorcą, a konsumentem sporze, którego przedmiotem są skutki prawne określone postanowieniami umowy. Umowy konsumenckie podlegają bowiem ocenie w świetle klauzuli generalnej z art. 385¹ §1 k.c. z wyłączeniem jedynie jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron oraz tych postanowień, na których treść konsument miał rzeczywisty wpływ, co musi zostać wykazane przez proferenta (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 15 czerwca 2007 roku, VI Ca 228/07, LEX).

Strona powodowa w pozwie domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 2.928,32 zł z tytułu umowy pożyczki gotówkowej z dnia 26 października 2016 roku. Godzi się przypomnieć, że na oznaczoną w umowie całkowitą kwotę do zapłaty (3.875 zł) składały się: kwota wypłacona pozwanej – 2.500 zł, prowizja za udzielenie pożyczki wymagalna w całości od momentu wypłaty pożyczki – 750 zł oraz prowizja za obsługę pożyczki – 62,50 zł za każdy rozpoczęty okres odsetkowy. W ocenie Sądu postanowienia przedmiotowej umowy, w której zastrzeżono prowizję za obsługę pożyczki uznać należy za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c., art. 353¹ k.c. i art. 5 k.c., stanowiące obejście przepisu art. 359 § 2¹ k.c. o odsetkach maksymalnych, a także za stanowiące niedozwolone klauzule umowne w myśl art. 385¹ § 1 k.c. W myśl bowiem tego ostatniego przepisu, postanowienia umowy zawartej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Oznaczona w umowie prowizja za obsługę została podzielona stosownie do okresu trwania umowy na 12 części i była pobierana za każdy okres odsetkowy poprzez doliczenie jej do każdej raty pożyczki. Już sam w sobie sposób naliczania tejże opłaty ukazuje jej bliźniacze podobieństwo do odsetek. Dokonując analizy treści umowy Sąd ustalił, że pożyczkodawca podjął próbę obejścia przepisu art. 359 § 2¹ k.c. poprzez zastosowanie prowizji za obsługę pożyczki, co znajduje odzwierciedlenie w znacznie przekraczającej odsetki maksymalne rzeczywistej wysokości tychże. Mając na względzie, że w niniejszym przypadku mamy do czynienia z obrotem konsumenckim, Sąd uznał, iż stosowany przez pierwotnego wierzyciela zabieg prowadzi do naruszenia interesów konsumenta. Zastrzeżenie takich opłat, zmierzające do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych jest niedopuszczalne (art. 359 § 2¹ k.c.), a zatem jako sprzeczne z ustawą – nieważne, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Podnieść wreszcie należy, że wysokość omawianej prowizji jest nie tylko nieproporcjonalna do kwoty udzielonej pożyczki (stanowi 30% jej wartości), ale także do rodzaju czynności, których podjęcie pokrywa. W ocenie Sądu trudno sobie bowiem wyobrazić, aby czynności przedsięwzięte przez pierwotnego wierzyciela związane z obsługą pożyczki, wymagały poniesienia wydatków w kwocie 750 zł, nawet przy założeniu, że umowa została zawarta na okres 12 miesięcy. Również ocena ryzyka związanego z udzieleniem pożyczki nie uzasadnia aż tak wysokich kosztów. Za chybiony Sąd uznał przy tym argument powoda, który uzasadniał wysokość prowizji za obsługę pożyczki treścią art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim. Nie budzi wątpliwości, że wprowadzenie do ustawy o kredycie konsumenckim konstrukcji pozaodsetkowych kosztów kredytu nie wyłącza możliwości badania, czy zapisy umowne przewidujące tego rodzaju koszty nie stanowią niedozwolonych klauzul umownych. Sama konstrukcja pozaodsetkowych kosztów kredytu nie oznacza przy tym, iż pożyczkodawca może naliczać wszelkiego rodzaju opłaty, kierując się wyłącznie swoim interesem, bacząc wyłącznie, aby ich wysokość nie przekraczała limitu wyznaczonego przytoczonym przepisem. O ile bowiem można przyjąć, iż w przypadku wynagrodzenia prowizyjnego pobieranego przez pożyczkodawcę w związku z udzieleniem pożyczki nie jest konieczne wykazanie zasadności jego pobrania (to pożyczkodawca decyduje o wysokości takiego wynagrodzenia i pożyczkobiorca może się na to zgodzić, albo nie), o tyle we wszystkich tych sytuacjach, w których pożyczkodawca pobiera opłaty za konkretne czynności (opłatę przygotowawczą, operacyjną, związaną z obsługą zadłużenia itp.), winien on wykazać (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), na czym te czynności polegają, że zostały one faktycznie podjęte na gruncie danej umowy, a nadto, że z ich tytułu poniósł określone koszty. Powyższej powinności powód nie sprostał. W świetle dokonanych wyżej

rozważań podkreślenia wymaga, iż Sąd nie kwestionuje uprawnienia pożyczkodawcy do pobierania od pożyczkobiorcy opłat za czynności związane z obsługą pożyczki. Opłaty takie winny być jednak ustalone na rozsądnym poziomie i nie mogą godzić w interesy konsumenta. Zakres kosztów związanych z tymi czynnościami, determinujący ich wysokość, powinien zatem zostać przedstawiony w pozwie w taki sposób, aby w świetle doświadczenia życiowego oraz logiki nie budził żadnych wątpliwości. Sporne opłaty nie mogą bowiem stanowić dodatkowego wynagrodzenia dla pożyczkodawcy, a jedynie wyrównanie poniesionych przez niego wydatków. Tymczasem, o czym była mowa, kwoty wskazane przez stronę powodową nie mają żadnego przełożenia na możliwe rzeczywiste koszty w tym zakresie i nie poddają się jakiegokolwiek weryfikacji, do czego uznania wystarcza już samo doświadczenie życiowe. Wyjaśnienia dodatkowo wymaga, że wprawdzie sporna opłata została ustalona umową stron, to jednakże pamiętać należy, że swoboda umów nie pozostaje całkowicie dowolna i podlega pewnym ograniczeniom. I tak, w myśl art. 353¹ k.c. treść lub cel stosunku prawnego ułożonego przez strony nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Tymczasem zapisy umowy odnoszące się do przedmiotowej opłaty są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i kształtują obowiązki drugiej strony umowy (pożyczkobiorcy – pozwanej) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, albowiem określona przez stronę powodową opłata nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia. W tym miejscu wypada przypomnieć, że w judykaturze uznaje się, że pod pojęciem działania wbrew dobremu obyczajom - przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego - kryje się wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie się nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04, Biul. SN 2005/11/13 oraz z dnia 3 lutego 2006 roku, I CK 297/05, Biul. SN 2006/5-6/12). Dokonując oceny rzetelności określonego postanowienia umowy konsumenckiej należy zawsze rozważyć indywidualnie rozkład obciążeń, kosztów i ryzyka, jaki wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadać jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałyby zastrzeżone, pamiętając jednocześnie podczas dokonywania kontroli o tym, że każdorazowo istotny jest charakter stosunku prawnego regulowanego umową, który w konkretnej sytuacji może usprawiedliwiać zastosowaną konstrukcję i odejście do typowych reguł wyznaczonych przepisami dyspozytywnymi. W świetle powyższych rozważań Sąd uznał, że postanowienia umowy odnoszące się do prowizji za obsługę pożyczki nie wiążą pozwanej. Wskazać wreszcie należy, że skoro sporna opłata była pobierana za konkretne czynności związane z obsługą pożyczki, to brak było podstaw do jej naliczania po wypowiedzeniu umowy przez pożyczkodawcę, niewątpliwie bowiem po wypowiedzeniu umowy pierwotny wierzyciel nie podejmował już działań związanych z obsługą pożyczki.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że mimo, iż strony łączył stosunek zobowiązaniowy o charakterze dobrowolnym, to jednak niedopuszczalną jest sytuacja, kiedy jedna ze stron wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje wzorzec umowny w taki sposób, że wprowadza do niego konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta. W szczególności nie może mieć miejsca przypadek, w którym konsument zostaje obciążony nadmiernymi, a wręcz nawet rażąco wygórowanymi kosztami związanymi z obsługą zadłużenia, nijak nieprzystającymi do rzeczywistych wydatków ponoszonych w tym zakresie. W niniejszej sprawie pożyczkodawca arbitralnie narzucił pozwanej sporną opłatę, która nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia, kierując się w tej sferze wyłącznie własnym partykularnym interesem. Tego typu praktyki polegające na czerpaniu dodatkowych profitów zasługują na szczególne potępienie, zwłaszcza, gdy sięgają po nie podmioty działające na rynku finansowym.

W ocenie Sądu pożyczkodawca był natomiast uprawniony do naliczenia prowizji za udzielenie pożyczki w wysokości 625 zł, która, o czym była już mowa, była wymagalna w całości od momentu wypłaty pożyczki. Wyjaśnienia wymaga, że obowiązujące przepisy prawa nie zabraniają stronom stosunku zobowiązaniowego umawiania się na prowizję, która obok odsetek stanowi wynagrodzenie dla pożyczkodawcy z tytułu udostępnienia pożyczkobiorcy środków finansowych i jest powszechnie stosowana nie tylko przez podmioty oferujące pożyczki krótkoterminowe, ale także instytucje bankowe. Ustalona przez powoda opłata mieści się w limicie pozaodsetkowych kosztów kredytu przewidzianych art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim (maksymalnie mogłaby ona wynieść dla kwoty pożyczki 2.500 zł i okresu spłaty 12 miesięcy – 1.375 zł), a jednocześnie jej wysokość trudno uznać za wygórowaną, zwłaszcza, jeśli uwzględni się okoliczność, iż pożyczkodawca nie naliczał odsetek kapitałowych. W tym miejscu odwołać się należy

do uzasadnienia projektu ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw, mocą której wprowadzono przepis art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, w treści którego wskazano, że część kosztów związanych z udzieleniem pożyczki ma charakter stały, niezależny od okresu kredytowania (np. ocena zdolności kredytowej klienta, w tym sprawdzenie jego historii w Biurze (...) oraz biurach informacji gospodarczej), przygotowanie umowy w formie papierowej i przekazanie jej klientowi (w przypadku firm operujących w Internecie konieczność dostarczenia umowy pocztą), wycena ryzyka klienta na dzień zawarcia umowy (ryzyko stanowi również element części ruchomej limitu kosztów, ponieważ wraz z wydłużaniem okresu kredytowania ryzyko wzrasta), utrzymywanie baz danych o klientach (konieczność wypełniania wymogów związanych z ochroną danych osobowych), wynagrodzenia pracowników etc. W segmencie mikropożyczek, gdzie okres kredytowania na ogół nie przekracza miesiąca, koszty operacyjne kształtują się na poziomie 15–27% kwoty pożyczki. Do kosztów operacyjnych należy dodać koszt ryzyka, który w segmencie mikropożyczek oscyluje w granicach 11% (odsetek pożyczek straconych), zatem przeciętne koszty w tym segmencie kształtują się między 26% a 38% kwoty pożyczki. Wprowadzenie limitu stałego całkowitego kosztu kredytu z wyłączeniem odsetek, w wysokości 25% całkowitej kwoty kredytu, niezależnego od okresu kredytowania, w wysokości 25% całkowitej kwoty kredytu (pierwsza część wzoru z art. 36a ustawy) miało zatem na celu umożliwienie przedsiębiorcom pokrycia kosztów stałych związanych z udzieleniem pożyczki. Jednocześnie limit mieszczący się w dolnej granicy kosztów ponoszonych przez przedsiębiorców, miał na celu motywować przedsiębiorców do racjonalizacji kosztów. Z uwagi na fakt, że sektor pożyczek konsumenckich jest zróżnicowany, a zatem obejmuje również pożyczki udzielane na dłuższe okresy, w projekcie ustawy zaproponowano dodatkowo limit całkowitego kosztu kredytu z wyłączeniem odsetek, w wysokości 30%, uzależniony od okresu kredytowania (mający zastosowanie w skali roku). Wskazano, że koszty operacyjne w segmencie pożyczek udzielanych na dłuższe okresy stanowią 27,5% do 51% kwoty pożyczki. Do kosztów operacyjnych należy dodać koszt ryzyka, który szacuje się w tym segmencie na ok. 22%–25%. ***Całkowite koszty pożyczki udzielonej na okres ok. 1 roku oscylują więc w granicach 49,5%–76% kwoty pożyczki.*** I w tym przypadku zaproponowany limit mieści się w dolnych granicach kosztów ponoszonych przez pożyczkodawców (druk sejmowy nr 3460). Wskazać wreszcie należy, że za reprezentatywny przykład pożyczki przyjęto na etapie prac nad art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, sytuację, w której pożyczkobiorca otrzymuje kwotę 4.000 zł na okres 36 miesięcy, zaś kwota do zwrotu wynosi 10.800 zł, a więc jest blisko 3-krotnie wyższa. Kończąc tę część rozważań wyjaśnienia wymaga również, że firmy trudniące się udzielaniem pożyczek, w przeciwieństwie do instytucji bankowych, nie mogą osiągać wynagrodzenia w inny sposób, aniżeli przez naliczanie prowizji oraz odsetek. Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że firmy, jak powodowa, prowadzą działalność nastawioną na zysk, a także, że pozwana miała pełną swobodę w wyborze instytucji, u której zamierzała się zadłużyć. Skoro więc pozwana zdecydowała się skorzystać z usług powoda, uznać należy, że akceptowała ona wysokość naliczanej przez pożyczkodawcę w związku z wnioskowaną kwotą pożyczki, prowizji.

Na koniec przypomnienia wymaga, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury, kodeksowa definicja pożyczki wskazuje, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku i wykonanie tego świadczenia dający pożyczkę powinien udowodnić w procesie cywilnym. Dopiero wówczas zasadne staje się oczekiwanie od biorącego pożyczkę, że udowodni on spełnienie swego świadczenia umownego tj. zwrot pożyczki (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2012 r., I ACa 285/12, LEX nr 1162845). Innymi słowy pozwany, od którego powód domaga się zwrotu pożyczki nie musi wykazywać zwrotu pożyczki, dopóty powód nie wykaże, że pożyczki udzielił. W niniejszej sprawie, w kontekście zaoferowanego przez powoda materiału dowodowego, nie budzi wątpliwości, że fakt udzielenia pożyczki został przez niego wykazany ponad wszelką wątpliwość. Skoro tak, to na A. S. ciążyła powinność wykazania, że pożyczka została spłacona w wysokości większej, aniżeli oznaczonej przez powoda. Pozwana nie wykazała w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), iż spłaciła pożyczkę ponad kwotę 968,73, w konsekwencji Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.347,27 zł (1.878,55 zł z tytułu niespłaconego kapitału, 468,72 zł z tytułu niespłaconej prowizji za udzielenie pożyczki oraz 21,61 zł odsetek liczonych od kwoty 2.347,27 zł za okres od dnia 12 września 2017 roku do dnia 29 października 2017 roku) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 października 2017 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Stosownie zaś do treści art. 482 § 1 k.c. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała sprawę w 81 % i dlatego w takim stopniu należy się jej zwrot kosztów procesu.

Koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 954 zł i obejmowały: opłatę sądową od pozwu – 37 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz koszty zastępstwa adwokata w kwocie 900 zł – § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.)

Z kolei koszty poniesione przez pozwaną wyniosły łącznie 934 zł i obejmowały: opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 2 x 17 zł oraz koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 900 zł – § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. 2018, poz. 265)

Całość poniesionych przez strony kosztów procesu wyniosła zatem 1.888 zł.

Powód wygrał spór w 81 %, a przegrał w 19 %. Powód winien zatem ponieść z tytułu kosztów procesu kwotę 358,72 zł (19 % kwoty ogólnej), a pozwana 1.529,28 zł (81 % kwoty ogólnej).

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od pozwanej na rzecz powoda kwotę 595,28 zł, stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.